

KS. JÓZEF KRĘTOSZ

UNIA BRZESKA PO CZTERECH STULECIACH. MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM NAUKOWE NA KUL (20-21 IX 1995 r.)

W 1996 r. przypada 400-lecie przystąpienia Cerkwi prawosławnej na terenie Rzeczypospolitej do unii z Kościołem katolickim, które miało miejsce 9-19 X 1596 r. na Synodzie Unijnym w Brześciu w cerkwi św. Mikołaja. Na terenie Polski oraz poza jej granicami, głównie na Ukrainie, obchodzona jest ta rocznica; m. in. organizowane są sympozja i konferencje naukowe poświęcone jej zagadnieniu. Takie sympozjum o charakterze międzynarodowym zorganizowały na KUL w Lublinie (20-21 IX 1995) związane z Wydziałem Teologicznym instytuty ekumeniczny i historii Kościoła. Oprócz prelegentów uczestniczyli w nim specjaliści z Polski, Ukrainy, Białorusi, reprezentujący tamtejsze środowiska naukowe oraz wyznaniowe: rzymskokatolickie, greckokatolickie i prawosławne.

I. RZUT OKA NA HISTORIĘ UNICKIEJ CERKWI GRECKOKATOLICKIEJ

W końcu XVI w. na terenie wielonarodowościowej Rzeczypospolitej zrodziły się inicjatywy pozyskania Cerkwi prawosławnej do unii: ze strony Stolicy Apostolskiej oraz samego prawosławia z księciem Konstantym Ostrogskim na czele jako jego duchowym przywódcą. Szczególną aktywność w przygotowywaniu duchowego oraz intelektualnego dla niej gruntu wykazywali jezuita, zwłaszcza księża: Antoni Possevino, Piotr Skarga, Benedykt Herbst i Stanisław Warszewicki. Inicjatywa ta miała być ratunkiem dla przeżywającej swój kryzys Cerkwi oraz pomostem dla zamierzonych planów pozyskania Moskwy do unii z Kościołem katolickim. Ze strony Polski była jednak ofiarą dla idei jedności Kościoła. Jej fakt spowodował wrzenie w prawosławiu, zaniepokojenie Moskwy i Konstantynopola zagrożonych w swoim stanie posiadania wpływów. Stąd szczególnie w I połowie XVII w. rozpoczęła się nieubłagana z nią walka – wojny Rzeczypospolitej z Moskwą, zwłaszcza powstania kozackie. W 1620 r. podróżujący po Polsce patriarcha Konstantynopola potajemnie konsekrował episkopat prawosławny dla diecezji, które przystąpiły do unii. Diecezje więc posiadały po 2 biskupów: prawosławnego i unickiego. Na skutek wojen i nacisków politycznych Moskwy i Kozaków prawosławie w 1607 r. uzyskało równouprawnienie, w 1632 r. król polski zatwierdził nielegalnie reaktywowaną hierarchię prawosławną, a w latach następnych miały miejsce dalsze koncesje dla prawosławia kosztem unickich. Wydarzeniem ilustrującym sytuację unickich w początkowej fazie egzystencji była śmierć męczeńska w 1623 r. arcybiskupa połockiego Jozafata Kuncewicza. Za jego śmierć winę ponosił m. in. wyświęcony w 1620 r. połocki arcybiskup prawosławny Melecjusz Smotrzycki, który ostatecznie zrezygnowawszy z arcybiskupstwa, przystąpił do unii i jako mnich a zarazem pisarz był jednym z czołowych jej obrońców. Charakterystyczne było, że diecezje przemyska, lwowska i łucka, najbardziej na zachód wysunięte przystąpiły do unii dopiero kolejno w latach 1693, 1700 i 1702 r. W 1702 r. Cerkiew greckokatolicka posiadała diecezje: metropolitalną kijowską, połocko-witebską, włodzimiersko-brzeską, pińsko-turowską, łucko-ostrogską, lwowsko-halicką, przemysko-samborską i chełmsko-belską. Znakiem przystąpienia do unii było złożenie przez biskupów nicejskiego wyznania wiary. Kościół wschodni zachował własną dyscyplinę kościelną, duchowość, liturgię bizantyjską, odrębną i niezależną od łacińskiej organizację kościelną, a także sieć parafialną. Na jej czele stał metropolita bezpośrednio zależny od Stolicy Apostolskiej.

Nowy rozdział dziejów dla unii rozpoczął się po rozbiorach Polski. Unicy postrzegani przez prawosławnych jako ich bracia, którzy odszedłszy od jedności z Cerkwią, skoro dostali się pod rosyjskie panowanie, podlegali likwidacji. Jej proces odbywał się według następującego scenariusza: przygotowania (m. in. uciekano się do terroru), by inicjatywa powrotu wyszła od unitów, a następnie Cerkiew prawosławna przyjmowała wracających na jej łono wiernych. W ten sposób na ziemiach wcielonych do cesarstwa rosyjskiego zlikwidowano unię w 1839 r. po śmierci arcybiskupa Jozafata Bułhaka, ostatniej przeszkody ze strony episkopatu. Na ziemiach Królestwa istniejąca diecezja podlaska zniesiona została w 1875 r., po złamaniu oporu jej administratora ks. Marcelego Popiela. Wszelki opór wiernych przełamany został przy pomocy wojska. Symbolem oporu wiernych są „męczennicy Podlasia” z Drelowa i Pratulina. Wszelkie próby ratowania unitów przez kapłanów obrządku łacińskiego zakazane były pod groźbą deportacji na Sybir, np. zakaz spowiadania penitenta bez uprzedniego jego wylegitymowania. Owocem trwania wiernych w jedności z Kościołem jest to, że po ukazie cara Mikołaja z 1905 r., przyznającym poddanym ograniczoną wolność, m. in. religijną, obrządek łaciński przyjęło 120 tys. unitów, których dekret nie obejmował.

Całkiem inna była sytuacja unitów na ziemiach austriackiego zaboru, gdzie cieszyli się nieskrępowaną wolnością. Już w czasach józefińskich pod koniec XVIII w. od cesarza austriackiego Józefa II otrzymali prawa, których w Rzeczypospolitej nie posiadali.

Polityka państwa austriackiego z przełomu XVIII w., kokietująca unitów kosztem katolików obrządku łacińskiego, była jednym z elementów polityki narodowościowej obliczonej na skłócenie Polaków i Rusinów. Zwłaszcza od połowy XVIII w. miało miejsce kształtowanie się świadomości narodowej wielu narodów, zwłaszcza żyjących na terenie monarchii austriackiej, w tym i narodu ukraińskiego na terenie Galicji. W procesie tym miały miejsce wzajemne wpływy świadomości narodowej unitów i Cerkwi, zwłaszcza jej duchowieństwa. Zjawisko to zaczynało mieć negatywny wpływ na współżycie na tym samym terenie katolików obrządku bizantyjskiego i łacińskiego. Sprawy sporne regulowały tzw. Concordia zawarte w 1863 r., ustalające zasady współżycia ludności obu obrządków, np. chrzest i wychowanie dzieci z małżeństw mieszanych pod względem obrządku uzależniono od płci rodziców. Z biegiem czasu Cerkiew wciągnięta jednak została w wir walki politycznej. Duchowni grekokatolicycy w wirze walki politycznej stawiali się więcej przywódcami narodowymi niż pasterzami. Fakt ten z biegiem czasu powodował spustoszenie w życiu religijnym Cerkwi w XX w., zwłaszcza pogłębianie przepaści między ludnością obu obrządków, żyjącą często w tych samych miejscowościach, a nawet pod jednym dachem w małżeństwach mieszanych. Najtragiczniejszym owocem walki stały się zbrodnicze czystki etniczne, podjęte w latach 1943-1945 przez UPA.

Prześladowany na ziemiach rosyjskiego zaboru Kościół unicki został zlikwidowany, natomiast w zaborze austriackim nadal istniał na terenie Galicji. W II Rzeczypospolitej kontynuował swą działalność. W skład jego metropolii halicko-lwowskiej wchodziły: archidiecezja lwowska, diecezje przemyska i (od 1885 r.) stanisławowska. W okresie międzywojennym w wirze ukraińzacji Łemków, aby zapobiec ich ucieczce do prawosławia, w 1924 r. wyłączono Łemkowszczyznę (teren Bieszczad) z jurysdykcji metropolity lwowskiego obrządku bizantyjskiego i utworzono administrację apostolską dla Łemkowszczyzny. W 1928 r. powstała we Lwowie Akademia Duchowna Grekokatolicka. Czołową postacią w najnowszej historii Cerkwi był nazywany ukraińskim mężem stanu metropolita lwowski, Andrzej Roman Szeptycki (1900-1944), brat jednego z twórców armii polskiej w czasie I wojny światowej, gen. Stanisława Szeptyckiego, zarazem wnuk Aleksandra Fredry. Tuż po jego śmierci (1 XI 1944), po zajęciu przez Armię Czerwoną terytorium metropolii rozpoczął się proces niszczenia unii. Z inicjatywy władz radzieckich powstała we Lwowie 28 V 1945 tzw. grupa inicjatywna duchownych grekokatolickich, mająca za zadanie przygotować synod, na którym miano zerwać unię. Na czele grupy stał kapłan archidiecezji lwowskiej obrządku grekokatolickiego, ks. Hawrył Kostelnyk, który po wykonaniu zadania został przez „nieznanych sprawców” zastrzelony na ulicy. Synod rozwiązujący unię zwołano na 7 III 1946 r., a wcześniej aresztowano i de-

portowano cały episkopat. W granicach współczesnej Polski pozostała część diecezji przemyskiej ze stolicą w Przemyślu. Po deportacji w 1947 r. do ZSRR jej biskupa Jozafata Kocyłowskiego, który zmarł podczas transportu, diecezja przemyska przestała funkcjonować. Na Ukrainie cerkwie przejęli prawosławni i Cerkiew zesłała w podziemie. Na terenie Polski, zwłaszcza po rozproszeniu na Ziemiach Zachodnich i Północnych społeczności ukraińskiej w ramach tzw. akcji Wisła w 1947 r., opiekę nad unitami mocą posiadanych od Stolicy Apostolskiej nadzwyczajnych uprawnień przejął Prymas Polski, który stawszy się ich ordynariuszem, mianował 2 wikariuszy generalnych do kontaktu z grekokatolikami. Nie mając możliwości samodzielnego funkcjonowania z powodu nieuznawania przez państwo, liturgię sprawowano w kościołach obrządku łacińskiego (w r. 1980 istniały 74 placówki obsługiwane przez 37 kapłanów birytualnych). Kandydaci do kapłaństwa kształcą się do czasów współczesnych w seminariach duchownych diecezjalnych w Lublinie, bazylianie w Warszawie.

Mocą decyzji papieża Jana Pawła II z 15 I 1991 r. reaktywowano metropole lwowskie obrządku łacińskiego i grekokatolickiego (ukraińsko-bizantyjskiego). Niepotrzebne było wydawanie nowego dokumentu wznawiającego unię. Decyzja o zerwaniu unii, podjęta na Lwowskim Synodzie 1946 r., była nielegalna, gdyż po wcześniejszym aresztowaniu całego episkopatu nie było podpisu żadnego z biskupów pod aktem zerwania unii. Oprócz powyższych istnieje organizacja kościelna Cerkwi unickiej na emigracji, zwłaszcza w USA (4 diecezje), Kanadzie (6 diecezji) oraz egzarchaty stanowiące terytorium państwa w Argentynie, Brazylii, Australii, Francji, Anglii, Niemczech, Austrii i Chorwacji¹.

II. WIODĄCA TEMATYKA SYMPOZJUM

Prelekcje dotyczyły problematyki historii samej unii i Cerkwi grekokatolickiej, poszczególnych zagadnień monograficznych z nią związanych oraz różnych punktów odniesienia. W wykładzie bpa prof. dr hab. Jana Śrutwy (KUL) pt. „Rozłam między Wschodem i Zachodem oraz próby jego przezwyciężenia w starożytności chrześcijańskiej i średniowieczu” przedstawiono fakt rozłamu w Kościele, począwszy od Focjusza, a także inicjatywy unijne oraz ich charakterystyczne linie ideowe do unii brzeskiej. Ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor w wykładzie „Geneza i zawarcie unii brzeskiej” zaprezentował szczegółowo udokumentowane historyczne okoliczności oraz fakt zawarcia unii. Przedstawiciele środowiska unickiego przedstawili najnowszą historię Cerkwi grekokatolickiej. Sufragan lwowskiego arcybiskupa obrządku grekokatolickiego, bp Julian Gbur SVD² ze Lwowa, w wykładzie „Greckokatolicki Kościół katakumbowy na Ukrainie po II wojnie światowej” ukazał obraz Cerkwi po Synodzie Lwowskim 1946 r. Ordynariusz diecezji przemyskiej obrządku bizantyjskiego, bp Jan Martyniak³: „Kościół grekokatolicki w Polsce” zaprezentował Cerkiew w Polsce po II wojnie światowej do ponownego wznowienia przez papieża Jana Pawła II diecezji przemyskiej. Ks. dr Jan Moskałyk (Olsztyn): „Kościół grekokatolicki w świecie” zaprezentował organizację Kościoła poza

¹ K. Dębski, *Bohaterstwo Unitów Podlasia (1875-1905)*, Warszawa 1993; J. Fedoriv, *Organizacyjna struktura ukraińskiej cerkwi*, Toronto 1990; *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań 1974, s. 259-309, 458-478, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 105-121, 503-511, 628-651, t. 2, cz. 2, Poznań 1979, s. 76-87; *Kalendar Svitta 1985*, Toronto 1985; K. Panas, *Istoriya Ukrainської Cerkvi*, Lviv 1992; E. Prus, *Władysław Świętojurski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim (1865-1944)*, Warszawa 1985; *Ukraińska Katolicka Cerkva*, Lviv 1992; Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944-1989*, Kraków 1994.

² Kapłan birytualny (obrazdku łacińskiego i grekokatolickiego z polskiej prowincji księży werbistów, ur. w 1942 r. w Brzeżewie na terenie diecezji przemyskiej. Przed sakrą biskupią proboszcz parafii grekokatolickiej w Górowie Hławeckim na Warmii.

³ Ur. w 1939 r. w Spasie k. Turki na terenie archidiecezji lwowskiej, kapłan birytualny (obrazdku łacińskiego i grekokatolickiego), przedtem należący do archidiecezji wrocławskiej. Przed sakrą biskupią pełnił funkcję wikariusza generalnego Prymasa Polski do kontaktów z katolikami obrządku bizantyjskiego.

granicami współczesnej Polski i Ukrainy. Inicjatywom unijnym katolicko-prawosławnym na terenie Rzeczypospolitej podejmowanym w wirze 17-wiecznej totalnej wojny prawosławia z nią poświęcone były 2 wykłady: prof. dr. hab. Ryszarda Łuźnego (UJ Kraków): „Piotr Mohyla a unia w Brześciu. Dzieło unijnej więzi kościelnej w oczach prawosławnego hierarchy z perspektywy półwiecza 1596-1644” oraz dr. Antoniego Mironowicza (UW Warszawa, Białystok): „Projekty unijne wobec Cerkwi prawosławnej w okresie ratyfikacji paktów hadziackich”. Aspektów kulturowych oraz narodowościowych dotyczyły prelekcje: prof. dr. hab. Aleksandra Gieysztor (PAN Warszawa): „Unia brzeska we współzyciu narodów Rzeczypospolitej”, prof. dr. hab. Michała Lesiów (UMCS Lublin): „Wpływy unii brzeskiej na rozwój kultury i świadomości narodowej Ukraińców”, prof. dr. hab. Jury Chodyka (Akademia Nauk Mińsk, Białoruś): „Rola kulturotwórcza i narodowa unii brzeskiej na Białorusi” oraz prof. dr. hab. Henryka Samsonowicza (PAN Warszawa): „Mieszczanstwo Rzeczypospolitej wobec unii brzeskiej”. Próba oceny z punktu widzenia prawosławia były 2 wykłady: ks. prof. dr. hab. Marian Bendza (Chrześcijańska Akademia Teologiczna Warszawa) zapowiedział temat: „Zawarcie unii brzeskiej – prawosławny punkt widzenia”, jednak mimo zapowiedzi wykładu nie wygłosił ani nie nadesłał tekstu do odczytania. Natomiast ks. protoprezbiter z Patriarchatu moskiewskiego prof. Witalij Borowoj wygłosił kontrowersyjny dla strony katolickiej wykład: „Odrzucenie unii brzeskiej przez prawosławie – przyczyny dogmatyczne i historyczne”. Ten ostatni, mający swoje doświadczenie w pracach międzynarodowych gremiów ekumenicznych, m. in. w Genewie, mówiąc piękną polszczyzną, a równocześnie podkreślając swoją białoruską narodowość, brał czynny udział w dyskusjach, pomagając uczestnikom pojąć istotę historycznego i współczesnego stosunku prawosławia do Kościoła katolickiego. Ostatnim wykładem zamykającym problematykę w kontekście ekumenicznym był wykład ks. prof. dr. hab. Wacława Hryniewicza (kierownika Instytutu Ekumenicznego KUL) pt. „Problem unii w świetle Dokumentu z Balamand (1993)”

Treść wystąpień prelegentów oraz dyskutantów reprezentujących różne wyznaniowe i kulturowe punkty odniesienia uświadomiła uczestnikom fakt niełatwej problematyki związanej z unią, tak w sensie jej przeszłości, jak współczesnej egzystencji. Trudne punkty dotyczą stosunku Kościoła katolickiego i prawosławia funkcjonujących na tym samym terenie oraz Cerkwi grekokatolickiej traktowanej jako pomost, bądź kość niezgody między siostrzanymi Kościołami. Unia brzeska miała być pomostem dla pozyskania w dalszej perspektywie Patriarchatu moskiewskiego do unii. Charakterystyczne było zjawisko, że zawarta była w złotym okresie tolerancji w Polsce, bez nacisków ze strony państwa, tacińskiego episkopatu polskiego, jezuitów czy Stolicy Apostolskiej. Warunki jej kształtował episkopat ruski. W krytyce ówczesnych jej wrogów nie ma ataków na jezuitów czy Stolicę Apostolską, lecz jedynie krytykowano biskupów, którzy do niej przystąpili, za zdradę prawosławia (ks. prof. B. Kumor). Prelekcja i zabierany głos w dyskusji o Witalija Borowoja z Moskwy, reprezentującego Patriarchat moskiewski, mimo wysiłku o zachowanie w swojej treści postawy otwartej ilustrowały stosunek prawosławia do problemu. Jego zdaniem istotnie nie było nacisków ze strony konkretnych osób czy instytucji, lecz ówczesny episkopat prawosławny zmuszała do tego konieczność: kryzys w łonie Cerkwi, oczekiwania na wzmocnienie pozycji społecznej i politycznej episkopatu ruskiego w Rzeczypospolitej oraz niebezpieczeństwo tureckie. Zło, które w Cerkwi za panowało w XVI w., uczyniło ją bezbronną w konfrontacji z „wrogami” i łatwiej było ją sobie podporządkować poprzez zdemoralizowanych biskupów. Zdaniem prelegenta unia spowodowała ekspansję kultury polskiej i Kościoła katolickiego na ziemiach ruskich. Decyzję biskupi istotnie podjęli dobrowolnie, lecz – jego zdaniem – unia dla prawosławia była upokorzeniem i jednostronnym przyjęciem „dyktatu Watykanu”. Prelegent posunął się nawet do próby dyskredytacji męczeństwa świętych Jozafata Kuncewicza i Andrzeja Boboli. Jedynym pozytywnym owocem unii dla Cerkwi prawosławnej było obudzenie jej z letargu duchowego i intelektualnego. W atmosferze walki politycznej, intryg w XVII w., w środowisku prawosławnym powstało wiele cennych pozycji literackich⁰

charakterze polemicznym z Kościołem katolickim (prof. M. Łesiów). Pod koniec XVI w. i w początkowym okresie polemiki z unią znaczne wpływy intelektualne na prawosławie w Rzeczypospolitej miał kalwinizm. Akademia Ostrogska była jego siedliskiem. Zarazem istniały poważne obawy, że książę Konstanty Ostrogiński, duchowy przywódca prawosławia, w początkowej fazie zwolennik zawarcia unii, ulegnie wpływom kalwinizmu. Wychodząc z pozycji ceszaropapizmu oraz elementów nacjonalistycznych, niestety w Cerkwi nadal funkcjonujących, prelegent i inni dyskutanci wywodzący się z kręgów prawosławia oceniali negatywnie współczesne funkcjonowanie Kościoła katolickiego na terenach, gdzie dominuje bizantyjskie chrześcijaństwo. Nawet posunięto się do swoistego szantażu: jeśli Kościół nie powstrzyma swojego pochodzenia na wschód, nie będzie mowy o dialogu ekumenicznym. Prof. Jury Chadyka (Akademia Nauk Mińsk, Białoruś) w wykładzie „Rola kulturotwórcza i narodowa unii brzeskiej na Białorusi” za pomocą przezroczy przedstawił wzajemne wpływy kultur łacińskiej i bizantyjskiej na Białorusi na przykładzie ikonografii religijnej. Zarazem apelował o jedność ludzi o różnych korzeniach kulturowych, podkreślając „błogosławieństwo” ziem z wielokulturową ludnością. Nie wpływy kulturowe, lecz polityka i brak kultury w ogóle dzielą ludzi pogranicza. Reakcją przedstawiciela Patriarchatu moskiewskiego (W. Borowoj) na treść powyższego wykładu było stwierdzenie, że Białorusini w niedalekiej przyszłości ulegną rusyfikacji bądź polonizacji, jeśli nie pozostaną wierni prawosławiu. Zarazem wyraził ubolewanie, że jego rodak, przedstawiciel białoruskiej inteligencji humanistycznej, nie zauważa niebezpieczeństwa kultury polskiej dla ludu białoruskiego, wręcz jest nią zarazony.

Podobnie trudnym problemem ekumenicznym między Kościołem katolickim i prawosławiem jest unia i Cerkiew greckokatolicka, która ze strony prawosławia postrzegana jest jako kość niezgody między siostrzanymi Kościołami. Zarazem na sali obrad zauważalna była współczesna groźba dla Cerkwi greckokatolickiej przesiąknięcia elementami nacjonalistycznymi, połączona z nieprzyjaznym zabarwieniem emocjonalnym wobec katolików obrządku łacińskiego w Polsce. Polaków (z powodu zarzucanej im polonizacji Ukraińców) w ogóle, a zwłaszcza prawosławnych. Istotnie tragiczne w skutkach na przestrzeni 400 lat dziejów unii były kontakty unitów z prawosławnymi; męczęńskie początki oraz kasaty unii przez Rosję przy użyciu prawosławia (na Białorusi 1839, na Podlasiu 1875 i Synod Lwowski 1946). Rzeczywiście, bolesna jest przeszłość i terażniejszość wzajemnych kontaktów. Nawet doszło do szczególnie nieprzyjemnej polemiki między profesorem Instytutu Historycznego w Stanisławowie na Ukrainie, Jarosławem Zaborowskim a Borowojem, w związku z brutalną i pełną zacietrzewienia oraz dla słuchających niesmaczną napaścią Zaborowskiego, skierowaną pod adresem przedstawiciela Patriarchatu moskiewskiego. W trakcie dyskusji ukazano szczególną dla ekumenizmu trudność w nawiązaniu kontaktów międzykonfesyjnych na Ukrainie, gdzie Cerkiew prawosławna jest rozbita na 3 wzajemnie zwalczające się wspólnoty kościelne (Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego, Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna oraz Ukraińska Cerkiew Prawosławna Kijowskiego Patriarchatu), a zarazem ma miejsce konfrontacja z unitami. Przykładowo na terenie Lwowa istnieją 3 diecezje prawosławne oraz archidiecezja unicka. W warunkach licytowania się nacjonalizmem, wzajemnego szcucia, Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie ma siłę przyciągania i utrzymują, jeśli nadal będzie stał z dala od gorszących podziałów i znosząc cierpliwie dyskryminację ze strony zwłaszcza unitów, będzie głosił ewangelię miłości Chrystusa, otwartą dla wszystkich bez względu na narodowość. W tym kontekście zacietrzewienia oraz dominacji nacjonalizmu można zrozumieć sens oskarżeń prawosławia i nawet unitów o uprawianie przez Kościół prozelityzmu i ekspansji. Wykłady i dyskusja zdominowane były przez przedstawicieli środowisk niepolskich i nierzymskokatolickich. Uczestnicy sympozjum zorganizowanego m. in. przez instytut ekumeniczny z zażenowaniem słuchali niektórych opinii, zwłaszcza w dyskusji.

Sympozjum to uświadomiło o wiele większe trudności na polu ekumenicznym z prawosławiem niż z kościołami protestanckimi, mimo iż pod względem doktrynalnym prawosławie jest bliższe. Mści się ceszaropapizm i przesiąknięcie elementami narodowymi

wspólnot bizantyjskich oraz ich podejrzliwość. Zwrócił na to uwagę w dyskusji bp Alfons Nossol, przewodniczący Komisji Ekumenicznej Episkopatu Polski, apelując zarazem o ducha miłości i ostrzegając chrześcijan bez względu na konfesję czy obrządek katolicki przed nienawiścią oraz wprowadzaniem na forum wspólnoty kościelnej niszczącego ją nacjonalizmu. Jego zdaniem nacjonalizm dyskredytuje wiarę chrześcijanina nim przesiąkniętego. Ks. prof. Wacław Hryniewicz, entuzjasta na polu ekumenizmu katolicko-prawosławnego, w wykładzie: „Problem unii w świetle Dokumentu z Balamand (1993)”, zamykającym tematykę sympozjum, odniósł się do współczesnych problemów Cerkwi unickiej w kontekście kontaktów ekumenicznych katolicko-prawosławnych. Według niego unia to metoda przeszłości. Obecnie natomiast należy poszukiwać wspólnych korzeni oraz powrócić do koncepcji Kościołów siostrzanych i dążyć do komunii Starego i Nowego Rzymu. Cerkiew unicka jest „dzieckiem” tych siostrzanych Kościołów, powinna więc być elementem je łączącym, nigdy kością niezgody. W tych elementach prelegent widzi szczególną rolę Cerkwi greckokatolickiej; przez dążenie do jej zbliżenia do Konstantynopola bez osłabiania więzi z Rzymem. Najpierw jednak należy dążyć do pojednania trzech skłóconych Kościołów prawosławnych na Ukrainie, które są najboleśniejszą przeszkodą w kontaktach ekumenicznych prawosławia z Kościołem katolickim.